ROCZNIKI FILOZOFICZNE
Tom XIV, zeszyt 3 — 1966

KS. KAZIMIERZ KŁÓSAK

POJĘCIE PRZEDMIOTU FILOZOFII PRZYRODY U AUTORÓW SPOZA NURTU NEOSCHOLASTYCZNEGO

Neoscholastyczne koncepcje filozofii przyrody różnią się wydatnie od takiego jej ujęcia, jakie wysuwają autorowie poza neoscholastyką. Gdy bowiem neoscholastyczne sformułowania filozofii przyrody zastrzegają dla niej zagadnienia, którymi na ogół nie zajmują się nauki przyrodnicze [1], to przedstawiciele innych szkół filozoficznych najczęściej nie wychodzą w ramach filozofii przyrody poza problematykę nauk przyrodniczych i poza analizę wyników tych nauk z punktu widzenia stosowanej teorii poznania oraz ogólnej metodologii nauk.

Koncepcje filozofii przyrody, jakie występują poza obrębem neoscholastyki, można ugrupować w następujący sposób, gdy zaczniemy od tych, które są możliwie najbardziej odległe w swej treści od ujęć neoscholastycznych:

a) Koncepcje, według których filozofia przyrody ma stanowić syntetyczne przedstawienie najogólniejszych wyników, do jakich dochodzą nauki przyrodnicze. Faktycznie jednak, z racji trudności utrzymania się na samym materiale przyrodniczym przy czymś tak dla niego granicznym, jak uogólnienia jego osiągnięć, schodzi się w tak rozumianej filozofii przyrody raz po raz na tory takich czy innych rozwiązań filozoficznych, ale podaje się je w formie zawoalowanej — jako rezultaty czystych badań przyrodniczych.

Tego rodzaju ujęcie filozofii przyrody wystąpiło u Eryka Bechera [2] i u Bernarda Bavinka w początkowej fazie kształtowania się jego poglądów [3]. Obecnie podobnie pojmują filozofię przyrody teoretycy marksizmu. Jest to widoczne z ich definicji filozofii. Jak pisze Adam Schaff [4] w następstwie analizy tekstów klasyków marksizmu, filozofia jest nauką o naj-

---

[1] „La cosmologie — pisał ks. Ferdynand Renoirte — se distingue des sciences physiques parce qu'elle pose un problème d'un autre ordre", *Éléments de critique des sciences et de cosmologie*, Louvain 1947², s. 175.

[2] *Naturphilosophie*, Leipzig u. Berlin 1914, s. 24—28, 33.

[3] *Ergebnisse und Probleme der Naturwissenschaften*, 1921², s. V, VII.

[4] *Narodziny i rozwój filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1950, s. 14—25.

ogólniejszych prawach rozwoju całej rzeczywistości, tj. przyrody, społeczeństwa i myśli, wyrosłą z uogólnienia osiągnięć nauk szczegółowych. Poza filozofami marksistowskimi Rajmund Ruyer [5] pojmuje również filozofię przyrody jako syntetyczne przedstawienie najogólniejszych rezultatów nauk przyrodniczych, o ile ten profesor uniwersytetu w Nancy utrzymuje, że wymieniona dyscyplina filozoficzna „złącza w jedno nauki przyrodnicze" (englobe les sciences de la nature). To tylko, co jest specyficzne dla poglądów Ruyera, to twierdzenie, że filozofia przyrody nie może inaczej wyrazić stosunku poznanego do nieznanego i poczucia tajemnicy, występującej w obrębie poznania i rzeczywistości, jak przy pomocy mitu. Zdaniem Ruyera czysto obiektywne poznanie filozoficzne przyrody, wolne od czynnika mitycznego, jest niemożliwe z tej racji, że sam filozof jest częścią przyrody i ta przyroda dotyczy go w sposób jak najbardziej żywy i wewnętrzny.

b) Koncepcje filozofii przyrody, które obok funkcji syntetycznego przedstawienia najogólniejszych osiągnięć nauk przyrodniczych przydzielają jej jeszcze epistemologiczną i metodologiczną analizę poznania przyrodniczego.

Typowym przedstawicielem takiego rozumienia filozofii przyrody był Wilhelm Ostwald, dla którego filozofia przyrody była „najogólniejszą częścią" nauk przyrodniczych [6], a więc tą ich częścią, w której badacze natury dochodzą do najbardziej ogólnych sformułowań [7]. Ostwald chciał także, by filozofia przyrody zajęła się rozpatrzeniem wartości podstawowych pojęć, założeń i metod nauk przyrodniczych. Filozofia przyrody była więc także dla Ostwalda teorią poznania i metodologią nauk przyrodniczych.

Z zasadniczo takim samym programem filozofii przyrody, jaki rozwijał Ostwald, wystąpił u nas Władysław Biegański [8], który zadanie filozofii przyrody upatrywał 1. w analizie i krytyce zasadniczych pojęć i postulatów nauk przyrodniczych i 2. w wypracowaniu syntezy wyników tych nauk, dającej ogólny i jednolity pogląd na przyrodę. Pierwszą część tak

---

[5] *La philosophie de la nature et le mythe*, „Revue internationale de Philosophie", X (1956), nr 36, s. 166—173.

[6] *Grundriss der Naturphilosophie*, Leipzig 1908, s. 9. Por. jeszcze tego autora *Zur Einführung* w t. I *Annalen der Naturphilosophie*, 1901, s. 4, oraz *Naturphilosophie* w *Kultur der Gegenwart* VI, 1908, s. 144 i n.

[7] Na to, że Ostwald nie zatrzymał się w tej części swej filozofii przyrody na samym materiale przyrodniczym, zwróciła u nas uwagę Józefa Kodisowa, która poddała krytyce energetyczny pogląd na świat tego autora ze stanowiska empiriokrytycyzmu. Zob. J. Kodisowa, *Filozofia przyrody W. Ostwalda*, „Przegląd Filozoficzny", VI (1903) 40—54.

[8] *O współczesnej filozofii przyrody*, „Przegląd Filozoficzny", X (1907) 445—466.

pojmowanej filozofii przyrody określał Biegański jako filozofię przyrodoznawstwa, a tylko drugą część nazywał „właściwą filozofią przyrody w ścisłym znaczeniu tego wyrazu“ [9].

c) Koncepcje filozofii przyrody, które sprowadzają ją bez reszty do epistemologicznej i metodologicznej analizy poznania przyrodniczego.

Są to koncepcje względnie niedawne, które, według o. Norberta M. Luytena OP [10], zyskały aktualnie dość powszechne przyjęcie poza neoscholastyką. Znajdujemy je m. in. u E. W. Betha i u Augusta Guzzo.

Beth [11] ogranicza się wyłącznie do analizy języka kosmologii tzw. naturalnej i do jej dalszych rozwinięć, jakie ona przybrała w dziejach myśli ludzkiej od starożytności aż do czasów współczesnych. Autorowi temu chodzi najpierw przy różnych koncepcjach kosmologicznych o wyodrębnienie systemu reguł syntaktycznych i semantycznych, z których wypływają reguły dedukcji kierujące rozumowaniem w danym języku. Wtórnie porusza jeszcze Beth zagadnienia, które odnoszą się do interpretacji teorii kosmologicznych. Zdaniem autora holenderskiego nie można myśleć o przywróceniu kosmologii perypatetycznej jako współczesnej filozofii przyrody, która pozwoliłaby zrozumieć zjawiska niezależnie od odnoszących się do nich teorii matematycznych. A nie można myśleć o tym z racji zbyt wąskiego zasięgu zastosowania języka kosmologii perypatetycznej, który nie dozwala nawet na zadowalające ujęcie całościowe zjawisk już poznanych. Gdybyśmy chcieli rozszerzyć zakres zastosowania języka tej kosmologii, doszlibyśmy, zdaniem Betha, do języka matematycznych teorii, mających za przedmiot przyrodę [12].

---

[9] Zob. tamże, s. 446—447. W zestawieniu wyników współczesnej sobie filozofii przyrody Biegański ograniczył się do filozoficznej krytyki zasad przyrodoznawstwa. Określając swoje stanowisko gnoseologiczne jako realizm krytyczny (s. 459), autor ten mocno jednak podkreślał myśl, że „nasze poznanie ma [...] charakter w znacznym stopniu subiektywny“ (s. 450). Takie pojęcia, jak pojęcie materii, czasu, przestrzeni, ciśnienia i temperatury uważał za abstrakcje naszego umysłu, „pozbawione niezależnego bytu w doświadczeniu“ (s. 451—452). Ale choć przyjął zależność nauki od naszej organizacji psychicznej (s. 455, 459), był zdania, że „ponieważ ta organizacja jest wyrazem przystosowania, wyniki nauki muszą być równoważnikami stosunków realnych“ (s. 459).

[10] *Le problème de la philosophie de la nature, Proceedings of the tenth international congress of philosophy* (Amsterdam, August 11—18, 1948) edited by E. W. Beth, H. J. Pos and J. H. A. Hollak, vol. I, fasc. II, Amsterdam 1949, s. 839; *Cosmologie*, „Revue Philosophique de Louvain“, XLIX (1951) 692.

[11] *La cosmologie, dite naturelle, et les sciences mathématiques de la nature, La communication faite au Symposium de l'Institut international des sciences théoriques* (Bruxelles, 8—13 septembre 1947); *Naturphilosophie* (Noorduyn's Wetenschappelijke reeks), Gorinchen 1948; *Towards an Up-to-date Philosophy of the Natural Sciences*, „Methodos“, (1949,) 178—185.

UNIWERSYTET KUL

Guzzo [13], który sądzi, że mówienie o „naturze w sobie" nie ma sensu, gdyż natura w jego antysubstancjalistycznym ujęciu to nic innego, jak określone porządki, czyli prawa, jakie kierują rozwojem zjawisk, chce, by miejsce „starej" filozofii przyrody zajęła wyłącznie filozofia przyrodoznawstwa. Ta filozofia przyrodoznawstwa ma objąć: 1. filozofię doświadczenia naukowego o zjawiskach przyrody, 2. filozofię doświadczenia naiwnego i bezpośredniego, do jakiego w odniesieniu do przyrody dochodzą ci, którzy nie są uczonymi lub ci, którzy w danym wypadku nie mogą działać jako uczeni [14], 3. filozofię poezji przyrody i 4. filozofię użytku praktycznego, jaki człowiek jako faber czyni z przyrody.

d) Koncepcje filozofii przyrody, które włączają w jakiejś mierze w jej obręb zagadnienia wykraczające poza pole badań przyrodnika i teoretyka poznania przyrodniczego.

Po stronie tych koncepcji opowiedział się Bavink, gdy jego myśl bardziej się pogłębiła. We wstępie do pierwszego tomiku dziełka *Die Hauptfragen der heutigen Naturphilosophie* (Berlin 1928) [15] Bavink wymienił następujące zadania, jakie, według niego, ma do spełnienia filozofia przyrody:

Pierwszym zadaniem tej nauki jest sformułowanie teorii poznania przyrody. Kosmologia filozoficzna ma mianowicie przeanalizować metodę badań przyrodniczych, ma rozpatrzyć, jaki jest cel tej metody, jakie są jej ostateczne podstawy i jaką wartość można przypisywać jej osiągnięciom [16].

Dalszym zadaniem filozofii przyrody jest rozpatrzenie doniosłych osiągnięć nauk przyrodniczych, osiągnięć mających znaczenie ogólne i stanowiących dane ostateczne, takich osiągnięć, jak zasada zachowania energii, druga zasada termodynamiki lub teoria ewolucji biologicznej, wziętych pod kątem widzenia ich wpływu na całość poglądu na świat.

Filozofia przyrody rozpatruje jeszcze wymienione osiągnięcia nauk przyrodniczych od strony ich praktyczno-kulturalnego oddziaływania. Chodzi tu o zagadnienia, które wyłaniają się na pograniczu nauk przyrodniczych i takich nauk, jak etyka i socjologia, np. zagadnienie miejsca techniki i opartego na niej przemysłu w całokształcie naszej kultury.

Wskazany program filozofii przyrody Bavink realizował nie tylko w obu tomikach pracy *Die Hauptfragen der heutigen Naturphilosophie*,

---

[12] Te wywody skierowywał Beth, bez żadnych wątpliwości, przeciw neoscholastykom.

[13] *Une philosophie de la nature est-elle encore possible?*, „Revue Internationale de Philosophie", X (1956), nr 36, s. 131—143.

[14] Guzzo broni wartości poznawczej tego doświadczenia.

[15] S. 2—3.

[16] Bavink poświęcił temu zagadnieniu pierwszy tomik cyt. pracy.

ale przede wszystkim w dalszych, coraz obszerniejszych, głębiej opracowanych wydaniach swego głównego dzieła *Ergebnisse und Probleme der Naturwissenschaften* aż do 9, definitywnego wydania z r. 1948 włącznie.

Po linii branych w tej chwili pod uwagę koncepcji filozofii przyrody idzie także *Wörterbuch der philosophischen Begriffe* Rudolfa Eislera. Według tego *Słownika* filozofia przyrody ma za zadanie poddać krytyce epistemologicznej ogólne wyniki nauk przyrodniczych, ukształtować z tych wyników syntetyczny obraz całej przyrody i dołączyć do nich interpretację filozoficzną, która wyrażałaby się w teorii istoty przedmiotów i procesów, jakie występują w przyrodzie [17].

Do metafizycznego ujęcia filozofii przyrody, jakie daje *Słownik* Eislera, nawiązał u nas Bolesław Gawecki, który, podobnie jak dawniej Henryk Struve, doszedł do wyodrębnienia zadań filozofii przyrody od zadań nauk przyrodniczych i filozofii przyrodoznawstwa [18]. W studium *Co to jest filozofia przyrody?*, ogłoszonym po raz pierwszy w *Księdze pamiątkowej ku czci Prof. W. Heinricha* (Kraków 1927, s. 31—42) [19], Gawecki mocno podkreślił myśl, że chcąc dać w filozofii przyrody „jednolity obraz całości świata", musimy odpowiednio uzupełnić i zinterpretować wyniki badań poszczególnych nauk przyrodniczych. Musimy najpierw luki, jakie występują w danych nauk o przyrodzie, uzupełnić przy pomocy hipotez „niesprawdzonych lub zgoła niesprawdzalnych", hipotez podsuniętych przez intuicję, będących przedmiotem nie wiedzy, ale wiary. Musimy dalej wyniki nauk przyrodniczych poddać interpretacji „ze stanowiska naszych wierzeń metafizycznych — ze stanowiska materializmu bądź spirytualizmu, monizmu, dualizmu albo pluralizmu, mechanizmu lub witalizmu, pod hasłem ewolucji, degradacji, etc., etc." [20] Tak rozumianą filozofię przyrody zaliczył Gawecki do dziedziny metafizyki [21], to jest do dziedziny obejmującej, według niego, poznanie o charakterze pozanaukowym [22].

---

[17] Zob. t. II wyd. 4 z r. 1929, s. 219.

[18] Struve przyjmował, że „filozofia przyrody ma za przedmiot pogląd na samą przyrodę ze stanowiska krytycznie wyjaśnionych zasadniczych pojęć o bycie w ogóle i o jego objawach". (*Wstęp krytyczny do filozofii, czyli rozbiór zasadniczych pojęć o filozofii*, Warszawa 1903 [3], s. 340—341).

[19] Studium to Gawecki przedrukował w swych *Szkicach filozoficznych*, Warszawa 1935, s. 33—43. Streszczając poglądy Gaweckiego będę opierał się na tym przedruku.

[20] *Co to jest filozofia przyrody?*, [W:] *Szkice filozoficzne*, s. 40.

[21] Tamże, s. 41—42.

[22] Zob. jego studium *Filozofia teoretyczna Bolesława Prusa*, [W:] *Szkice filozoficzne*, s. 27, 29.

Gawecki bowiem sądzi, idąc za Leonem Brunschvicgiem [23], że „naukowa filozofia przyrody, rozszerzająca zakres wiedzy o przyrodzie, jest niemożliwa", „jest urojeniem" [24].

Inaczej niż Gawecki pojął metafizyczną osnowę filozofii przyrody Joachim Metallman. W studium *Filozofia przyrody i teoria poznania A. N. Whiteheada* [25] Metallman utrzymywał, że przedmiotem filozofii przyrody jest przyroda, ale przyroda rozpatrywana nie w sobie, lecz „w odniesieniu do innych dziedzin rzeczywistości", „w stosunku do innych obszarów szerszej rzeczywistości" [26]. „Tak pojęta filozofia przyrody — pisał Metallman [27] — byłaby właściwie wyjściem poza przyrodę; nie mogłaby się opierać wyłącznie na naukach przyrodniczych, choć oprzeć na nich musiałaby się koniecznie, na ich charakterystyce przyrody prowizorycznej; byłoby to rozpatrywanie przyrody w stosunku do tego, co nią nie jest. W tym rozumieniu filozofia przyrody byłaby częścią metafizyki, pojętej jako racjonalne poznanie stosunków, wiążących różne obszary tego, co jest" [28].

Do omawianej obecnie grupy koncepcji filozofii przyrody należy, przynajmniej w pewnej mierze, ujęcie, jakiemu dał wyraz Nicolai Hartmann w dziele *Philosophie der Natur (Abriss der speziellen Kategorienlehre)*, Berlin 1950.

Filozofia przyrody nie stanowiła dla Hartmanna żadnej metafizyki, która by niezależnie od nauk przyrodniczych podchodziła do ich zagadnień z własnymi metodami, albo nawet prowadziła do „lepszych" rozwiązań niż te, jakie one dają. Zdaniem Hartmanna takie ambitne zamierzenia należą już do przeszłości [29]. Nie należy jednak sądzić, żeby, według Hartmanna, filozofia przyrody nie zawierała zagadnień metafizycznych. Przeciwnie, wymieniony myśliciel był przekonany, że filozofia przyrody po-

---

[23] *L'expérience humaine et la causalité physique*, Paris 1922, s. 562.

[24] *Co to jest filozofia przyrody?*, s. 40. Poglądy na filozofię przyrody, przedstawione w tym studium, Gawecki powtórzył w pracy *Przygotowanie do filozofii*, Warszawa 1964, s. 124, 152—153.

[25] „Kwartalnik Filozoficzny", III, (1925) 138.

[26] „Ogarnąć świata jako całości, wszechistnienia łącznie ze zjawiskami ducha, jego »objektywacjami«, nie możemy — pisał Metallman w wymienionym studium (s. 137—138) — Jedyny sens ma więc żądanie objęcia jakiegoś określonego wycinka rzeczywistości i rozważania go w stosunku do innych obszarów rzeczywistości". Metallman nie zaznaczył jednak, jakie miał na uwadze obszary rzeczywistości, w związku z którymi ma być, według niego, rozpatrywana w filozofii przyrody otaczająca nas natura.

[27] Tamże, s. 138.

[28] Por. jeszcze art. J. Metallman, *Über Philosophie der Naturwissenschaft und Naturphilosophie*, „Archiv für systematische Philosophie", XXIX (1925).

[29] Op. cit., s. VI—VII.

siada takie zagadnienia, jak posiada je każda nauka filozoficzna [30]. Zaliczał do nich nierozwiązalne zagadnienia „resztkowe“ (die Restprobleme), które, według niego, dotyczą istoty przestrzeni, czasu, wydarzeń, materii, siły, substancji, związku przyczynowego i innych kategorii natury [31]. Te zagadnienia występują w głębi zagadnień nauk przyrodniczych (im Hintergrunde der naturwissenschaftlichen Probleme) [32]. Ich opracowywanie, wyrażające się jakimś częściowym wniknięciem w ich treść [33], nie daje się, zdaniem Hartmanna, urzeczywistniać inaczej jak w oparciu o osiągnięcia nauk przyrodniczych. Stąd też Hartmann nie uważał filozofii przyrody za odrębną naukę przyrodniczą, którą można byłoby postawić obok innych nauk przyrodniczych. Filozofia przyrody była dla niego nauką o kategoriach, jakie się przyjmuje razem z nie podlegającymi dyskusji założonymi przez nas podstawami wiedzy pozytywnej (eine Kategorienlehre, die es mit den undiskutiert vorausgesetzten Grundlagen der positiven Wissenschaft aufnimmt) [34].

Czy tak rozumiana filozofia przyrody nie jest tylko filozofią przyrodoznawstwa? Zasadniczo tak, o ile obejmuje szczegółową naukę o kategoriach. Natomiast, o ile podejmuje „opracowanie“ zagadnień „metafizycznych“, jakie występują w głębi problematyki nauk przyrodniczych, schodzi — z racji traktowania owych zagadnień „metafizycznych“ od ich strony „przedmiotowej“ — na tory jakiejś wersji autentycznej filozofii przyrody.

Trudno wchodzić w niniejszym szkicu — po tym wyróżnieniu sposobów pojmowania filozofii przyrody poza neoscholastyką — w szczegółową ocenę odrębności poglądów przytoczonych autorów. Narzuca się jednak konieczność zajęcia stanowiska przynajmniej wobec tego, co odnosi się do większości tych autorów.

Dziś bez trudu dostrzegamy to, z czego, jak na to zwrócił uwagę Metallman [35], nie zdawano sobie początkowo sprawy z racji specjalnego zbiegu historycznych okoliczności, a mianowicie że o inny przedmiot badań chodzi wtedy, gdy za cel filozoficznych roztrząsań bierzemy nauki przyrodnicze, a o inny wtedy, gdy snujemy filozoficzne rozważania o przyrodzie. Stąd też — wbrew temu, co utrzymywał Bavink w *Die Hauptfragen der heutigen Naturphilosophie* — nie możemy dopatrywać się w stosowanej do nauk przyrodniczych ogólnej teorii poznania i ogólnej metodologii nauk żadnej części integralnej filozofii przyrody. Jak zauważył

---

[30] Tamże, l. c.
[31] Tamże, s. 14.
[32] Tamże, s. VII, 14.
[33] Tamże, s. 15—16.
[34] Tamże, s. VII.
[35] *Filozofia przyrody i teoria poznania A. N. Whiteheada*, s. 136.

Gawecki, „dla krytyki podstawowych pojęć i założeń [nauk, głównie przyrodniczych] wydaje się słuszniejszą nazwa filozofii albo teorii przyrodoznawstwa, nie przyrody“ [36]. W naszej polskiej literaturze filozoficznej już Struve podkreślał, że „filozofia przyrody i filozofia nauk przyrodniczych, są to dwie zupełnie różne gałęzie wiedzy, które się wprawdzie uzupełniają nawzajem, ale których mieszać ze sobą nie należy“ [37].

A dalej, trzeba powiedzieć w przedmiocie pojmowania filozofii przyrody jako syntezy osiągnięć przyrodoznawstwa, że chociaż taka synteza, jeżeliby została dokonana, stanowiłaby „coś nowego, niezawartego jeszcze w samychże rezultatach nauk specjalnych“ [38], to jednak nie można by nauki przedstawiającej taką syntezę nazwać filozofią przyrody, gdyż nie podejmowałaby zagadnień innego porządku w porównaniu z zagadnieniami przyrodniczymi. Nie można ponadto zapominać o trudnościach, jakie nasuwają się w związku z upatrywaniem zadania filozofii przyrody w urzeczywistnieniu syntezy osiągnięć przyrodoznawstwa. Z tych trudności zdawał sobie sprawę Metallman. Jedną trudność upatrywał on w tym, że rzeczona synteza musiałaby się dokonać przy udziale czynnika selekcji, związanej z przyjęciem pewnych kierowniczych punktów widzenia, a tymczasem nauki przyrodnicze tych punktów widzenia nam nie wskażą i wskutek tego „nigdy nas nie doprowadzą raczej do tej niż do innej syntezy“, która jest możliwa dopiero przy ustaleniu zadania filozofii przyrody. Dalszą trudność widział Metallman w zespoleniu wyników przyrodoznawstwa w obraz bezsprzeczny, którego ukształtowanie jest możliwe dopiero przy usunięciu pewnych hipotez przyrodniczych, a więc tego właśnie, co w naukach o naturze budzi nowe zagadnienia i popycha do ich rozwiązania. A wreszcie, jeżeli omawiana synteza ma włączać w swą osnowę hipotezy, jeżeli nawet te hipotezy wysuwają się w niej na pierwsze miejsce, to w takim razie, stwierdzał Metallman, filozofia przyrody ześrodkowana na formowaniu tej syntezy „byłaby funkcją nie tylko treści .przyrodoznawstwa jako pozytywnej wiedzy o przyrodzie, ale zarazem i funkcją poszczególnych hipotez fizykalnych czy biologicznych, byłaby zawisłą od ich losu, od powodzenia pewnych w gruncie rzeczy metod badania“ [39].

Gdy idzie o autorów, którzy w obręb filozofii przyrody włączyli w jakiejś mierze autentyczną problematykę filozoficzną, to nie wydaje się, by — przy swej zasadniczo słusznej tendencji — zdołali dowieść, że wymieniona dyscyplina obejmuje zagadnienia metafizyczne lub że stanowi metafizykę (ontologię) szczegółową. I tak, gdy Hartmann potraktował

[36] Studium cyt., s. 36. Por. jeszcze s. 42.
[37] Op. cit., s. 340.
[38] Metallman, studium cyt., s. 133.
[39] Tamże, s. 135.

zagadnienie istoty materii, substancji, przestrzeni, czasu, związku przyczynowego itd. jako zagadnienie metafizyczne z tej racji, że uważał je za nierozwiązalne, to odwołał się do kryterium mocno dyskusyjnego i zupełnie niespecyficznego, pomijając to, co w tym wypadku powinno stanowić czynnik rozstrzygający, mianowicie typ epistemologiczny poznania, w którym wyraża się wspomniana problematyka kosmologiczna. Gawecki sięgnął w jakimś stopniu do jej typu epistemologicznego, gdy zaznaczył, że dlatego wchodzące w nią założenia trzeba uznać za ontologiczne, gdyż są to występujące u podstaw poglądu na świat założenia dotyczące istnienia [40]. Ale to wyjaśnienie domaga się jeszcze dalszej precyzacji, gdyż owe założenia odnoszące się do istnienia mogą wyrazić się na dwa odrębne sposoby w zależności od tego, czy odwołujemy się do bytu jako bytu, czy do tego typu bytu, jakim jest byt przestrzenno-czasowy [41]. W pierwszym wypadku będziemy mieli metafizykę (ontologię), a w drugim — filozofię przyrody. Łączenie obu nauk w jeden gatunek epistemologiczny i metodologiczny może się tylko tłumaczyć bardzo szerokim rozumieniem pokrewieństwa ich problematyki, języka pojęciowego i metod.

Jak nie zdołano udowodnić, że poznanie z zakresu filozofii przyrody jest jakimś gatunkiem poznania metafizycznego, tak również, jak można sądzić, nie wykazano, że nie jest to poznanie naukowe. Powoływanie się na okoliczność, że założenia wprowadzone do filozofii przyrody są niesprawdzalne „w sensie ściśle naukowym" [42], wtedy dopiero stanowiłoby argument decydujący, gdyby typ sprawdzalności, który jest właściwy dla nauk szczegółowych, był jedynym typem sprawdzalności naukowej.

LES CONCEPTIONS DE L'OBJET DE LA PHILOSOPHIE DE LA NATURE CHEZ LES AUTEURS EN DEHORS DU MOUVEMENT NÉO-SCOLASTIQUE

On peut assembler de cette façon les conceptions de l'objet de la philosophie de la nature qui se trouvent en dehors du mouvement néo-scolastique, en les groupant par les courants qui sont le plus éloignés dans leur contenu des concepts de la néo-scolastique: a) les conceptions, selon lesquelles la philosophie de la nature doit constituer la représentation synthétique des résultats les plus généraux à laquelle arrivent les sciences naturelles (Erich Becher, Bernhard Bavink dans la première phase de ses opinions, Adam Schaff et les autres marxistes, Raymond Ruyer);

b) les conceptions de la philosophie de la nature, qui en dehors de la fonction de la représentation synthétique de plus généraux résultats des sciences naturelles lui accordent encore une analyse épistémologique et méthodologique de la connaissance scientifique (Wilhelm Ostwald, Wladislas Biegański);

---

[40] *Przygotowanie do filozofii*, s. 138.

[41] Zob. ks. Renoirte, op. cit., s. 224—227.

[42] Gawecki, op. cit., s. 139.

c) les conceptions de la philosophie de la nature qui la réduisent entièrement à une analyse épistémologique et méthodologique de la connaissance scientifique (E. W. Beth, Auguste Guzzo);

d) les conceptions de la philosophie de la nature qui englobent dans une certaine mesure les questions qui se trouvent en dehors des recherches d'un naturaliste et d'un théoricien des connaissances scientifiques (Bavink dans la période plus tardive de sa vie, Boleslas Gawecki, Joachim Metallman, Nicolai Hartmann).

Quelles sont les remarques au sujet de ces conceptions si nous les prennons séparément?

Aujourd'hui, nous pouvons apercevoir, sans difficultés, ce qu'on n'a pas vu auparavant à cause de certaines circonstances historiques qu'il y a un autre objet de la recherche scientifique quand pour le but des considérations philosophiques nous prennons les sciences naturelles — et un autre quand ce but est formé par les méditations philosophiques au sujet de la nature.

D'où, contrairement à ce que prétendait Bavink dans *Die Hauptfragen der heutigen Naturphilosophie* (Berlin 1928) nous ne pouvons pas découvrir dans la théorie générale de la connaissance, appliquée d'habitude à des sciences naturelles et de la méthodologie générale des sciences, aucune partie intégrale de la philosophie de la nature. Comme a remarqué Gawecki, „la dénomination de la philosophie ou de la théorie des sciences naturelles et non pas des sciences tout court, semble être plus juste pour la critique des notions élémentaires et des principes [des sciences avant tout naturelles]." Dans la littérature philosophique polonaise, Henri Struve remarquait déjà que „la philosophie de la nature et la philosophie des sciences naturelles — ce sont deux branches tout à fait distinctes qui se complètent réciproquement mais on ne doit pas les confondre".

Puis, il faut dire au sujet de la conception de la philosophie de la nature comme d'une synthèse des résultats des sciences naturelles que si une telle synthèse aurait été réalisée, elle serait „quelque chose de neuf ce qu'on ne trouve pas encore dans les résultats mêmes des sciences spéciales", mais, pourtant, on ne pourrait pas appeler la philosophie de la nature une science qui représenterait une telle synthèse, car elle ne s'occuperait pas des problèmes d'autre ordre en comparaison avec les problèmes des sciences naturelles. On ne peut pas oublier les difficultés qu'on trouve en liaison avec les perceptions du but de la philosophie de la nature dans la réalisation de la synthèse des résultats des sciences naturelles. Metallman connaissait bien ces difficultés. Il voit une difficulté en ce que cette synthèse devrait se faire avec le facteur de la sélection, liée avec certains points de vue conducteurs; cependant, les sciences naturelles ne nous montreront pas ces points de vue et c'est pourquoi „elles ne nous ameneront pas ni à l'une ni à l'autre synthèse", qui est possible seulement quand on fixe l'objet à la philosophie de la nature. Metallman voit une autre difficulté dans l'union des résultats des sciences naturelles en une image incontestable, dont la formation est seulement possible après l'éloignement de certaines hypothèses des sciences naturelles, par conséquent de tout cela ce que dans les sciences de la nature suscite de nouveaux problèmes et pousse à résoudre. Enfin, si la dite synthèse doit lier dans sa trame des hypothèses, même si ces hypothèses en prennent la première place, c'est ainsi, affirme Metallman, la philosophie de la nature, concentrée à la formation de cette synthèse „serait une fonction non seulement des sciences naturelles comme une science positive de la nature, mais en même temps une fonction des hypothèses particulières physiques, biologiques ou cosmologiques. Elle dépenderait de leur sort, du succès des certaines méthodes de la recherche".